

Sygn. akt II K 350/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jacek Targoński

Protokolant: Dorota Bober

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świnoujściu Piotra Botulińskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20.11.2015 r., 27.04.2016 r. i 15.06.2016 r.

sprawy **E. B. (1)**,

s. L. i J. z d. F.,

ur. (...) w miejscowości K. B.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 2013 r., dnia i miesiąca bliżej nieustalonego do dnia 9 maja 2015r., w M. znęcał się psychicznie i fizycznie na żoną G. B. oraz dziećmi E. B. (2) i D. B. (1) w ten sposób, że wszczynał awantury domowe w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, poniżał, popychał, szarpał za odzież, w nocy celowo i bez powodu trzaskał drzwiami i drzwiczkami od szafek, uderzał pięścią w ławę i barek, rzucał przedmiotami a nadto w dniu 1 listopada 2014r., naruszył nietykalność cielesną E. B. (2) uderzając ją dłonią w twarz, czym działał na szkodę G. B., E. B. (2), D. B. (1),

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

I. uznaje E. B. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to, na podstawie art. 207 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 2 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby,

III. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora,

IV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek powstrzymywania się od nadużywania alkoholu,

V. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego koszty postępowania w całości, zaś na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt II K 350/15

UZASADNIENIE

E. B. (1) i G. B. byli małżeństwem. Posiadali dwoje dzieci: E. B. (2) i D. B. (1). Wspólnie mieszkali w M.. Od wielu lat E. B. (1) nadużywał alkoholu. W latach 2012-2015 oskarżony podejmował dorywcze prace w branży budowlanej na

terenie Holandii. Praca za granicą miała charakter okresowy, tj. pobyt za granicą trwał najwyżej dwa – trzy tygodnie, po czym na kilka tygodni oskarżony wracał do mieszkania

w M.. E. B. (1) w czasie, kiedy nie podejmował prac dorywczych, od bliżej nieokreślonej daty dziennej w 2013 r. do 9 maja 2015 r. spożywał alkohol w takich ilościach, że całkowicie stracił panowanie nad swoim zachowaniem. W wyżej określonym okresie, w miejscu zamieszkania wszczynał bez powodu awantury, w trakcie których wyzywał G. B. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, takimi jak: (...)”. Swoją córkę E. B. (2) wyzywał takimi słowami jak: (...)” i podobne sformułowania. Natomiast syna D. B. (1) oskarżony wyzywał słowami: „(...)sugerował również, że D. B. (1) (...)

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189
- zeznania E. B. (2) – k. 10-11, 28-29, 116-117, 202 - 203
- zeznania D. B. (1) – k. 22-23 w zw. z k. 202
- częściowo zeznania Z. B. – k. 190-191
- zeznania M. J. – k. 17-18 w zw. z k. 202

W czasie awantur oskarżony rzucał przedmiotami codziennego użytku, trząsał drzwiami (powodując wybite szyby), uderzał pięściami w ścianę lub meble, rzucał takimi przedmiotami jak pilot do telewizora czy butelka po piwie. E. B. (1) dopuszczał się również szarpania za odzież wobec wszystkich wobec domowników. Ponadto wielokrotnie załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne do kuchennego zlewu.

W dniu 1 listopada 2014 r. E. B. (1) uderzył E. B. (2) otwartą ręką w twarz, a ponadto wyzywał ją oraz G. B. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. E. B. (2) wezwała wówczas Policję, jednak dyżurny poinformował ją, że z powodu braku dostępnego patrolu interwencja nie może zostać zrealizowana.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189
- zeznania E. B. (2) – k. 10-11, 28-29, 116-117, 202 – 203
- zeznania D. B. (1) – k. 22-23 w zw. z k. 202
- zeznania D. J. – k. 39, 189
- zeznania P. S. – k. 189-190
- zeznania T. I. – k. 36-37, 117-118 w zw. z k. 203
- informacja z KP M. – k. 119, 139

Podobne sytuacje powtarzały się wielokrotnie. Interwencje Policji w domu rodziny B. miały miejsce kilkakrotnie, chociaż nie zawsze były oficjalnie rejestrowane w systemach policyjnych. W czasie interwencji oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, natomiast pozostali domownicy byli trzeźwi. Po jednej z awantur wszczętych przez E. B. (1) w styczniu 2015 r., G. B. wyjechała na weekend do koleżanki M. J., mieszkającej w miejscowości W.. M. J. wielokrotnie była świadkiem awantur wszczynanych przez E. B. (1), widziała również uszkodzenia elementów mieszkania spowodowane przez oskarżonego (np. uszkodzenia drzwi, wybite szyby).

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189
- zeznania E. B. (2) – k. 10-11, 28-29, 116-117, 202 – 203
- zeznania D. B. (1) – k. 22-23 w zw. z k. 202
- zeznania D. J. – k. 39, 189
- zeznania P. S. – k. 189-190
- zeznania T. I. – k. 36-37, 117-118 w zw. z k. 203
- informacja z KP M. – k. 119, 139

Członkowie rodziny E. B. (1) wielokrotnie namawiali go do podjęcia leczenia odwykowego, jednak oskarżony odmawiał, tłumacząc się tym, że nie jest mu to potrzebne gdyż nie jest alkoholikiem.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189
- zeznania E. B. (2) – k. 10-11, 28-29, 116-117, 202 – 203
- zeznania D. B. (1) – k. 22-23 w zw. z k. 202
- częściowo zeznania Z. B. – k. 190-191

Kiedy E. B. (1) podejmował pracę za granicą, wyrażał zgodę, aby jego brat Z. B. (organizator zatrudnienia) przelewał kwoty od 500 do 2000 zł na rachunek bankowy G. B.. Z. B. w okresie 2013-2015 nie przebywał w M..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189
- zeznania E. B. (2) – k. 10-11, 28-29, 116-117, 202 – 203
- zeznania D. B. (1) – k. 22-23 w zw. z k. 202
- częściowo zeznania Z. B. – k. 190-191

E. B. (1) ma obecnie 52 lata. Jest nadal żonaty z G. B.. Z zawodu jest hydraulikiem. Ostatnio utrzymywał się z prac dorywczych w budownictwie z dochodem około 1500 – 2000 zł miesięcznie. W okresie 29.01.2016 r. do 09.03.2016 r. leczył się odwykowo w warunkach stacjonarnych z powodu stwierdzonego zespołu zależności alkoholowej. W przeszłości był karany za czyn z art. 288 § 2 kk na karę 4 miesięcy ograniczenia wolności.

Dowód:

- oświadczenie oskarżonego – k. 188
- dane o karalności – k. 199
- odpis wyroku – k. 125

- dokumentacja medyczna – k. 187

- dane osobopoznawcze – k. 42-43

Oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną w sensie psychozy, nie jest upośledzony umysłowo. T. criminis nie miał z powodów chorobowych zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem. Biegli rozpoznali u niego zespół uzależnienia od alkoholu. Dodali jednak, że oskarżony w stan upojenia wprowadzał się dobrowolnie, znał wpływ alkoholu na swój organizm, nadto zna i rozumie obowiązujące normy społeczne i moralne. Jego stan zdrowia umożliwia mu samodzielną obronę i ewentualne odbywanie kary w warunkach zakładu karnego.

Dowód

- opinia sądowo – psychiatryczna – k. 60-63

E. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podczas rozprawy przyznał się jedynie do tego, że uderzył swoją córkę. Dodał, że miało to miejsce w wyniku żartu, zaś jego córka nie wytrzymała i wyskoczyła do niego „z łapami” i dlatego odruchowo dostała w twarz z otwartej ręki. Następnie wyjaśnił, że nie bił swojej żony i syna (może jak był mały). Oskarżony stwierdził, że cały ferment spowodowany jest przez jego żonę, która jego zdaniem także spożywała alkohol. Od swojej żony dowiedział się, że jak film mu się urywał to ją wyzywał, ale co do zasady pamiętał swoje zachowanie.

Na pytanie obrońcy wyjaśnił, że jego małżeństwo układało się dobrze, dopóki były pieniądze. Stwierdził, że był zdradzany przez żonę, nie układało im się w związku a on coraz częściej przenoślił się do wydzielonego pomieszczenia – kawalerki dla syna, z osobnym wejściem. Tam wraz z synem spożywał piwo. E. B. (1) przyznał, że stracił kontrolę nad ilością spożywanego alkoholu. Wyjaśnił, że w okresie objętym zarzutem przebywał raz w domu a raz za granicą, w 2015 r. za granicą przebywał łącznie około miesiąca (kwiecień 2015 r.) a w latach 2012 – 2014 r. był za granicą (z przerwami) około roku. Wyjaśnił również, że M. J. przebywała w ich domu, spożywała alkohol wspólnie

z G. B.. Ponadto wyjaśnił, że nie było wiele interwencji Policji w jego domu. Przyznał, że być może pod wpływem alkoholu wypowiadał do swojej żony słowa powszechnie uznawane za obelżywe (jak k. 189) oraz, że sypia z własnym synem. Przyznał się również do używania pod adresem D. B. (1) (...)wskazując jednocześnie że syn kradł jego narzędzia budowlane i zażywał przy nim narkotyki. Następnie wyjaśnił, że E. B. (2) nie wyzywał, bo ona była jego oczkiem w głowie. Nadto oskarżony przyznał, że załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne do zlewu tłumacząc się ciągle zajęta toaletą. Zaprzeczył aby palił papierosy w domu. Odnośnie leczenia odwykowego w zamkniętym ośrodku, którego nie ukończył, przyznał nie wyszło ale może gdyby zmienił żonę, to by mu wyszło.

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 188-189

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w nieznacznym zakresie, tj. w jakim przyznał się do uderzenia w twarz swojej córki, przyznał się do nadużywania alkoholu oraz do tego, że po spożyciu alkoholu używał pod adresem swojej żony i syna słów powszechnie uznawanych za obelżywe a ponadto, że załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne do zlewu kuchennego. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są jasne i korespondują z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zwłaszcza z zeznaniami świadków: E. B. (2), D. B. (1) i M. J., w zakresie jakim Sąd dał im wiarę. Natomiast sąd nie dał wiary wyjaśnieniom E. B. (1) w pozostałym zakresie,

z których wynikało, że w jego ocenie to G. B. była przyczyną oskarżenia go w tej sprawie, i jak wynikało z całości jego relacji, to ona była źródłem jego wszelkich niepowodzeń życiowych. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne i przeczą zasadom doświadczenia życiowego. Przedstawiona przez oskarżonego na rozprawie wersja wydarzeń stanowi przyjętą przez oskarżonego linię obrony, która ma na celu uwolnienie od odpowiedzialności, a która nie znalazła jednak potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W ocenie sądu oskarżony stosował mechanizm powszechny w tego typu sprawach,

a mianowicie winą za zaistniałą sytuację obciążał pozostałych członków rodziny, co w kontekście zgodnych zeznań jego córki i syna oraz potwierdzających ich wersję osób postronnych nie mogło przynieść oskarżonemu pożądanego rezultatu. Sposób myślenia oskarżonego najbardziej dosadnie, ale i trafnie opisał dzielnicowy P. S. (k. 190), któremu podczas jednej z interwencji oskarżony tłumaczył, że jego żona jest „ucieleśnieniem zła”. Trudno logicznie wytłumaczyć twierdzenia oskarżonego, jakoby jego żona również spożywała alkohol, a więc nie powinien on ponosić odpowiedzialności. Oskarżony wyraźnie nie zrozumiał, że postawiony mu zarzut nie dotyczy spożywania alkoholu jako czynności samej w sobie. Ponadto oskarżony nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów na potwierdzenie choćby tego, że D. B. (1) dopuścił się kradzieży jego narzędzi, czy też aby zażywał narkotyki (nawet jeśli tak było, to i tak zdaniem sądu nie dekompletuje to znamion przestępstwa). Nie był też w stanie logicznie wytłumaczyć, dlaczego załatwiał swoje potrzeby do zlewu ani tego, dlaczego uderzył swoją córkę w twarz, gdyż trudno za wiarygodne przyjąć wytłumaczenie, że miało to miejsce na skutek żartów oskarżonego.

Wyżej wskazane fakty dyskwalifikują prawdziwość wyjaśnień oskarżonego odnośnie jego zachowania odnośnie wszystkich pokrzywdzonych.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków E. B. (2), D. B. (1) oraz M. J., albowiem były jasne, stanowcze, spójne i logiczne. Z istoty zeznań wskazanych świadków wynikało wprost, że E. B. (1) gdy tylko znajdował się pod wpływem alkoholu (a był to stan niemalże permanentny) stawał się agresywny, wszczynał awantury podczas których wyzywał członków swojej rodziny słowami wulgarnymi, szarpał za odzież, popychał, trząsał drzwiami i rzucał przedmiotami. Ponadto pokrzywdzeni E. B. i D. B. wprost wskazywali na jednoznacznie poniżające zachowanie oskarżonego, polegające na sugerowaniu tego, jakoby D. B. (1) nawiązywał stosunki kazirodcze z G. B., a także zachowanie polegające na oddawaniu moczu do zlewu.

Ponadto świadkowie wskazywali, że oskarżony mimo swojego uzależnienia nie chciał podjąć leczenia. Z dalszych zeznań świadków E. B. (2) i D. B. (1) wynikało, w jakich okolicznościach dochodziło do interwencji Policji w ich mieszkaniu, do niszczenia przedmiotów, czy do stanu w którym pozostali członkowie rodziny musieli ukrywać przed oskarżonym cenne przedmioty z obawy przed kradzieżą.

Zdaniem Sądu relacje wymienionych świadków zasługują na wiarę również z tego względu, że były one wyważone, nie zmierzały do obciążania oskarżonego ponad miarę. Niewątpliwie świadkowie zeznawali o trudnych sprawach życiowych, a jako osoby dorosłe, z bagażem doświadczenia życiowego, nie miały interesu, aby pomawiać oskarżonego o zachowania, których się nie dopuścił.

Podobnie za wiarygodne sąd uznał zeznania M. J., albowiem jej relacja korespondowała z zeznaniami pokrzywdzonych E. B. i D. B.. M. J. posiadała wiedzę o zachowaniu oskarżonego przede wszystkim ze słyszenia, ale była również świadkiem awantur domowych, które wszczynał. Nie ujawniły się okoliczności podważające wiarygodność tego świadka. Sugestie oskarżonego, jakoby M. J. „drinkowała” razem z jego żoną nie zostały potwierdzone innym, obiektywnie weryfikowalnym dowodem i stanowią element jego linii obrony.

Z zeznań funkcjonariuszy Policji wynikało, jaki przebieg miały interwencje w mieszkaniu przy ul. (...) w M.. Funkcjonariusze zgodnie wskazywali, że powodem interwencji było agresywne zachowanie E. B. (1), wywołane nadużywaniem przez niego alkoholu.

Nie można zdaniem sądu wywodzić, że w mieszkaniu oskarżonego była zaledwie jedna interwencja, jak wynikało literalnie z pisemnej informacji KP M. (k. 119, 139), bowiem zarówno funkcjonariusze Policji jak i E. B. (2) wskazywali zgodnie, że takich interwencji było co najmniej kilka. Mogło być również tak, że twierdził D. J., że nie wszystkie interwencje były odnotowywane w systemie komputerowym, bądź jak wskazywał P. S. – następowało „przekłamanie w systemie” związane z nieprawidłowym wprowadzeniem danych o interwencji i problemach z uzyskaniem potwierdzenia. Okoliczność ta ma miała jednak drugorzędne znaczenie w sprawie. Zeznania funkcjonariuszy okazały się wiarygodne również z tego

powodu, że byli oni osobami całkowicie bezstronnymi, niezainteresowanymi wynikiem sprawy. Nie mieli powodów, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron.

Zeznania Z. B. sąd uznał za wiarygodne w niewielkim zakresie. Przede wszystkim świadek nie uczestniczył w życiu rodzinnym oskarżonego

i pokrzywdzonych w takim stopniu, aby posiadać wiedzę o zdarzeniu. Sam zresztą przyznał, że w ostatnich 18 latach odwiedził brata w M. może 3-4 razy,

a w latach 2013 -2015 nie był tam ani razu. Poza tym, sam fakt pokrewieństwa, wspólny przyjazd na rozprawę, wspólne zatrudnienie oskarżonego przy pracach budowlanych nakazują stosowny dystans do twierdzeń Z. B.. W ocenie sądu świadek zeznawał w taki sposób, aby ukazać oskarżonego w jak najbardziej korzystnym świetle, wspierając tym samym jego linię obrony. Wynikało to

z tego, że po pierwsze: opisywał związek małżeński oskarżonego jako zjawisko, którego zazdrościł bratu (twierdził tak na podstawie podobno zasłyszanej rozmowy telefonicznej),

z drugiej strony przyznawał, że obydwoje skakali sobie do oczu, były kłótnie. Dodatkowo zdaniem sądu świadek usiłował wspierać linię obrony swojego brata twierdzeniem, jakoby również żona oskarżonego nadużywała alkoholu, przy czym był w tych twierdzeniach odosobniony. Z tego względu zeznania Z. B. były wiarygodne w takiej części, w jakiej korespondowały z zeznaniami E. B. (2), D. B. (1) i pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym.

Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które zostały sporządzone rzetelnie i zgodnie z obowiązującymi procedurami, żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności, zaś sąd nie znalazł również podstaw do ich podważenia. Również za wiarygodną w ocenie sądu należało uznać opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego, ponieważ została sporządzona przez specjalistów

o sporym doświadczeniu zawodowym w zakresie ich profesji, zaś wnioski w niej zawarte były spójne, jasne i logiczne. Odnośnie przyjętej kwalifikacji wskazać należy, że ocena, czy określone zachowania składają się na przestępstwo znęcania dokonywana być musi przy uwzględnieniu indywidualnego kontekstu zdarzeń, w którym do zachowań osoby oskarżonej dochodzi,

a który to kontekst objęty pozostaje przynajmniej zamiarem ewentualnym oskarżonego. W realiach niniejszej sprawy zachowania oskarżonego być może nie pozostawały szczególnie drastyczne, lecz bez wątpienia w warunkach w których oskarżony tych zachowań się dopuszczał swoją dotkliwością przekraczały one próg dolegliwości stanowiący minimum właściwe dla przestępstwa znęcania. Z tego względu zachowania oskarżonego nie mieszczą się znamionach czynów ściganych z oskarżenia prywatnego (zniewagi, naruszenia nietykalności). Oczywiście należałoby ograniczyć czas popełnienia przez E. B. (1) zarzucanego mu czynu do dat, kiedy faktycznie zamieszkiwał wraz z rodziną w M.. Ustalenie dokładnych dat wyjazdów oskarżonego z granic napotykało jednak na znaczne trudności. Ani oskarżony, ani pokrzywdzeni nie byli

w stanie określić przybliżonych dat takich wyjazdów, ograniczając się do ogólnych sformułowań. Z tego względu Sąd nie mógł wyłączyć z opisu czynu okresu nieobecności oskarżonego, niemniej z pewnością nie były to okresy na tyle odległe od siebie, aby doszło do naruszenia zawartości czasowo-przestrzennej wymaganej do przyjęcia przestępstwa znęcania. Z istoty przestępstwa wieloczynowego, rozciągniętego w czasie wynika, iż zachowania składające się na to przestępstwo nie są podejmowane nieprzerwanie, lecz pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami, które ostatecznie tworzą obraz zachowań kwalifikowanych jako wyczerpujące znamiona z art. 207 § 1 kk mogą występować okresy przerw. Istotne jednak dla ustalenia, że doszło do wyczerpania znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk pozostaje ustalenie, iż pomimo tychże przerw zachowania oskarżonego podejmowane pozostają w wykonaniu tego samego zamiaru, a ponadto wytwarzają one dla pokrzywdzonego dolegliwość, która swoim stopniem odpowiada dolegliwości charakterystycznej dla przestępstwa z art. 207 § 1 kk, a nie przestępstw, których znamiona wyczerpują poszczególne z zachowań składających się na czyn z art. 207 § 1 kk. W realiach niniejszej sprawy nie może budzić wątpliwości stwierdzenie, że zachowania oskarżonego, powtarzalne i dotkliwe dla pokrzywdzonych, nawet pomimo występujących między nimi przerw nie będących jednak szczególnie długimi, stanowiły znęcanie się w rozumieniu art. 207 § 1 kk. Przestępstwo znęcania się zostało skonstruowane jako zachowanie z reguły wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się (w podstawowej postaci) ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego czy pokrzywdzonych. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna

suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 kk (vide: post. Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2003 r., IV KK 49/03, Lex nr 108048). Zgodnie zaś z powszechnie przyjmowanym w doktrynie poglądem czynności wykonawcza znęcania z art. 207 § 1 kk winna być rozumiana szeroko. Znęcanie się fizyczne może polegać bowiem między innymi na biciu, szarpaniu popychaniu, rzucaniu przedmiotami. Znęcanie psychiczne może zaś wchodzić w grę między innymi w przypadku: wszczynania awantur domowych, lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, (por. komentarz do art. 207, Marek Mozgawa, Lex). Analiza akt sprawy wskazuje, że E. B. (1) faktycznie dopuścił się wszystkich wskazanych powyżej zachowań – i to w ilości pozwalających na przyjęcie, że zdarzenia te nie były odosobnione. Sąd nie dostrzegł okoliczności wyłączających winę oskarżonego lub bezprawność czynu, a karę kształtował na zasadach określonych w art. 53 kk i następnych. Szkodliwość społeczna przypisanego oskarżonemu przestępstwa jest znaczna, co wynika z okoliczności, jakie, zgodnie z art. 115 § 2 k.k., należy brać pod uwagę przy jej ocenie. Należało mieć na względzie, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu odnośnie osób dla niego najbliższych, które mimo doznawanych krzywd i upokorzeń wyrażały gotowość pomocy, namawiały do podjęcia leczenia odwykowego. Wymierzając karę oskarżonemu sąd na jego niekorzyść poczytał długotrwałość działania. Chociaż czas trwania przestępstwa nie został określony konkretną datą dzienną, nie oznacza to przecież, że do przestępstwa znęcania nie doszło, bądź doszło

w krótszym czasie. Okres od 2013 r. do 9 maja 2015 r. z pewnością można uznać za znaczny. Podobnie okolicznością obciążającą było znęcanie się nad aż trzema osobami, przy zastosowaniu różnorodnych sposobów, mających na celu udręczenie fizycznie

i psychiczne pokrzywdzonych. Do okoliczności obciążających zaliczyć należało również uprzednią karalność E. B. (1). Do nielicznych okoliczności łagodzących sąd zaliczył podjęcie przez oskarżonego leczenia odwykowego (wprawdzie już po popełnieniu przestępstwa) oraz postać działania, które mimo swojej rozciągłości czasowej nie było nadmiernie agresywne. Działanie oskarżonego dotyczyło znacznie bardziej sfery psychicznej niż fizycznej. Z powyższych względów sąd wymierzył E. B. (1) na podstawie art. 207 § 1 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara w takim rozmiarze, a więc nieco tylko oddalona od minimalnego zagrożenia ustawowego, będzie karą adekwatną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Tak ukształtowana kara powinna odnieść pożądanego skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej

i powstrzymać oskarżonego od podobnych zachowań w przyszłości, jak również

w zakresie prewencji ogólnej, a więc w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa poprzez wskazanie, że naruszanie podstawowych norm porządku prawnego nie jest bezkarne. Okoliczności sprawy oraz postawa oskarżonego niekaranego wcześniej na karę pozbawienia wolności dają podstawy do przyjęcia, że cele kary zostaną osiągnięte mimo niewykonywania kary od razu. Z tego względu sąd zdecydował o zastosowaniu wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Postawiona wobec oskarżonego pozytywna prognoza kryminologiczna zostanie zweryfikowana w okresie próby, trwającym 3 lata. Dodatkowo, nad prawidłowym przebiegiem tego okresu czuwać będzie kurator. Wychowawczy skutek kary warunkowo zawieszony winien polegać na uzmysłowieniu oskarżonemu, że w przypadku kolejnych nagannych zachowań lub niestosowania się do nałożonych na niego obowiązków, a przede wszystkim obowiązku powstrzymania się od nadużywania alkoholu, orzeczonej wobec niego kara zostanie zarządzone do wykonania. Orzeczenie obowiązku powstrzymywania się od nadużywania alkoholu sąd uznał za zasadne w realiach niniejszej sprawy, biorąc również pod uwagę, że do orzeczenia terapii odwykowej (o co wnosił Prokurator) wymagana jest wyraźna zgoda oskarżonego. Na podstawie art. 627 kpk, oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych należało zasądzić od E. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w całości oraz opłatę w wysokości 120 złotych. Oskarżony pracuje, aktualnie nie posiada nikogo utrzymaniu, osiąga dochody

z prac budowlanych, a powszechnie wiadomo że są to prace dobrze wynagradzane. Nie ujawniły się żadne okoliczności przemawiające za zwolnieniem oskarżonego

z ponoszenia tych kosztów.